

Strasnym, a zarazem pamietnym, byl dla nas Polakow rok 1939. Niemcy w tymz roku zerwali pakt nieagresji. Terminie to, oznaczalo niechybna wojne. Po zerwaniu ukladu niemieckie samoloty zaczęly bombardowac miasta, fabryki i wie. Ja bylam wtedy jeszcze nieduzo dorożynką i nie bardzo wiedzialam, co to jest wojna. Wiedzialam maszerujacych przeciw Niemcom polskich żołnierzy, którzy szli, by do ostatniej kropli krwi bronić Ojczyzny. Slysalam huk rozrywajacych się pociskow, ~~lecz~~ uslysalam jak rannych, polskich żołnierzy, których odwozili do szpitali, ~~oraz~~ uslysalam okrzyki i miewe, usmiechem dukiego triumfu wkrupione twarze Niemcow. Niemcy zajeli nasz kraj. Duzo przyrzynili się do tego Ukrainczy, którzy na padali na mniejsze oddzialy polskie. Po zupełnym rozbieciu polskiej armii, czesto nocowalam z rodzicami w polu, poniewaz Ukrainczy zaczęli się odgryzacie i cywilnej polskiej ludności. To, tez uieszyliśmy się bardzo, gdy wkroczyła do naszej wsi Brzozowa Armia. Bandy ukrainskie grasujace po lasach, troche się uspokojily i wreszcie zaczęlo powracac do normalnego stanu. ~~Waceto~~ ~~tez~~ ~~otrivac~~, ~~lecz~~ tylko rosyjskie i ukrainskie. ^{rosyjskie} Polskich szkół nie bylo u nas wcale. Nie obrivnego, ze czulam jakis zel do Niemcow, gdyz byli glównymi sprawcami tego, ze tak duzo dzieci polskich nie moglo się uczye, ani języka polskiego, ani polskiej historii. Chociaz w szkole nie uczyli historii, czytalam duzo ksiazek historycznych w domu, by choc czesciowo zapoznac się z historia, Polski. Tak bylo do roku 1942. Wzorem w 1942 roku, podobnie jak Polsce, wydalili niespodzianie i zdradziecko Niemcy wojne Rosji, która byla nie przygotowana do tak naglego ataku. Dla nas Polakow zaczął się okres cierpienia i niebezpieczenstwa. Bandy ukrainskie, zaczęly znów grasowac po lasach. Czesto dochodzily nas wieści, ze tu i owdzie wymordowali ludność polska, ~~zalej~~ wioski w okrutny sposob. Te wypadki nastanaly się coraz częsciej i coraz naszej wioski bliżej. Pierwego dnia dowiedzielismy się, ze to samo wrela i nasza wioska. Niezwlekajac długo, razem z Polakami polskiej wioski, w rzeszy male walcowki wrela, opuszczyly rodzinna wioske, zaczęlysmy przekradac się polami do malego miasteczka, w którym byli Niemcy. W miasteczku tym bylo juz duzo ludzi z innych wiosek. Narażeni Niemcy wyslali nas pojogiem do powiatowego miasta Kowla, w którym bylo wiecj Niemcow. W powrocie czulam się tam zle. Wrazem jednak przyrzynalam się do nowego otwarcia i gdyby nie tesnota za ukochanym domem, byloby mi zupełnie dobrze. Pierwego dnia zakliscil nas spokój jakis huk. Dowiedzielismy się od

~~185~~ 185
Pamiętam, że zbliża się linia frontowa. Huki wrostają i stawały się z każdym dniem
bliźsze. Pierwszego dnia marca 1944 r. zaczęły pociski rozrywać się nad naszym
miastem. Dowiedzieliśmy się, że całe miasto jest okrążone przez Armie Berzona.
Gwad pocisków wrosła z każdą chwilą. Z porażku przewarzał mnie ten huk, łomot, jak
samobitów, które bombardowały miasto. Po kilku dniach przyzwyczaiłam się
do tego wysłkiwego i nawet smutno mi było, gdy na chwilę przestali strzelać. Później
gdy rodzice siedzieli w schronie, ja byłam przez cały w domu. Bo zdawało mi się, że
w domu bezpieczniej. Jednak bardzo się pomylili. Pierwszego dnia, gdy siedziałam
przy piecu, oślepił mnie jakiś błysk, zakręciło mi się w głowie i upadłam na podłogę.
Gdy otworzyłam oczy, zobaczyłam wokół siebie pełno ognia, a jakiś ciemny gęsty
dym uchodził wylitymi oknami na dwór. W ciemności zobaczyłam drzwi, drzwi
i rozumielałam, że to napewno wylila ja, kula ołowiana. Teraz szybko wstałam
i zaczęłam się czołgać z tyłu, który jeszcze wtedy chcieli unieść się w powietrze. Tego dnia
Berzona Armia zajęła naszą ulicę, a nas ewakuowali. Wycofaliśmy się z radością,
bo mieliśmy już dosyć tego huku i jego rannych. Wycofaliśmy się aż pod Kuch,
a po paru miesiącach wróciliśmy do Hłodzinowa, skąd wyjechaliśmy do Hrubieszowa.
Tu dowiedzieliśmy się końca wojny.

Grywałska Maria.

kl. VII

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Hrubieszowie.